

Marek Stus

Ewolucja zasad dziedziczenia ustawowego w prawie polskim (1918-1964) – cz. II

IV. Dziedziczenie pozostałego przy życiu małżonka

Prawa spadkowe małżonka w kodeksach dzielnicowych obowiązujących w Polsce międzywojennej przedstawiały się różnorodnie. Najbardziej ograniczone były w b. Królestwie Kongresowym oraz na obszarze obowiązywania prawa rosyjskiego. Kodeks cywilny z 1825 r. przewidywał w tym zakresie system użytkowania majątku spadkowego przez pozostałego przy życiu małżonka, jeżeli dziedziczył on w zbiegu z dziećmi spadkodawcy (art. 232 k.c.)⁵⁵. Dopiero w razie ich braku, małżonek dziedziczył na własność 1/4 spadku w konkurencji z krewnymi spadkodawcy do IV stopnia oraz połowę, gdy pokrewieństwo pozostałych spadkobierców było jeszcze dalsze (art. 233 k.c.). Spadkodawca mógł jednak zmniejszyć te udziały w testamencie lub przez darowiznę jeszcze o połowę (art. 235 k.c.). Ponadto obowiązywały nadal przepisy kodeksu francuskiego, przewidujące dziedziczenie całego spadku przez małżonka, traktowanego wówczas w kategorii spadkobiercy nieporządkowego, jeżeli spadkodawca nie pozostawił krewnych i dzieci naturalnych uprawnionych do dziedziczenia (art. 767 i nast. CC)⁵⁶. Zwód Praw przewidywał zasadniczo dziedziczenie przez małżonka siódmej części majątku nieruchomego oraz czwartej, gdy chodziło o pozostawione przez zmarłego ruchomości (art. 1148 i nast.). Lepszy był status prawnosпадkowy małżonka w Galicji i w b. zaborze pruskim. Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch (dalej: ABGB) przyznawał mu w § 757 (w brzmieniu nadanym przez I nowelę), w zależności od kręgu osób dochodzących do dziedziczenia, 1/4 spadku (w zbiegu z zstępnymi spadkodawcy), połowę spadku (w zbiegu z rodzicami, ich potomkami oraz dziadkami) lub cały majątek w razie braku tych krewnych. Kodeks niemiecki przewidywał natomiast dziedziczenie przez małżonka całego spadku, gdy nie było krewnych pierwszego i drugiego stopnia ani dziadków (§ 1931 ust. 2). W zbiegu z nimi udziały spadkowe małżonka były identyczne jak w prawie austriackim.

Pierwszy z referentów Komisji Kodyfikacyjnej, H. Konic, zaproponował następujące zasady określające prawa spadkowe małżonka:

- „1. Pozostały przy życiu współmałżonek ma prawo do połowy spadku na własność w zbiegu z zstępnymi oraz wstępnymi zmarłego.
2. W zbiegu z dalszymi krewnymi, mającymi prawo do spadku, otrzymuje połowę spadku na własność i połowę na dożywocie.
3. W braku krewnych, mających prawo do spadku, otrzymuje cały spadek na własność”.

Za koniecznością polepszenia statusu prawnego małżonka opowiedział się również S. Wróblewski. Zgodził się przy tym z zasadą przyznania pozostałemu przy życiu małżonkowi połowy spadku⁵⁷. Taki sam udział małżonkowi dziedziczącemu w zbiegu z wstępnymi i krewnymi bocznymi spadkodawcy

przyznawała na bazie projektu K. Przybyłowskiego podkomisja prawa spadkowego⁵⁸. Koncepcje referentów odpowiadały współczesnej im ewolucji pojęcia rodziny, która z początkiem XX w. przestała być postrzegana jako instytucja publiczna o silnym charakterze związku rodowego i stała się przede wszystkim odformalizowaną jednostką prywatną. Odpadło zatem uzasadnienie do ograniczenia uprawnień małżonków w prawie spadkowym. Nie bez znaczenia był także proces prawnej emancypacji kobiet w ówczesnym społeczeństwie. Dopuszczenie w szerszym zakresie do dziedziczenia ustawowego małżonka stanowiło też przejaw tendencji, wyraźnej także i dzisiaj, do poszerzania kryteriów decydujących o powołaniu do spadku. Decydujące znaczenie przypisuje się bliskiemu związkowi ze zmarłym, ale opartemu już niekoniecznie tylko na stosunku pokrewieństwa⁵⁹.

Poszczególne projekty różniły się jednak w zakresie szczegółowych zasad dziedziczenia beztestamentowego małżonka. Dotyczyło to zwłaszcza uszczuplenia oraz rozszerzenia jego udziałów spadkowych w określonych przypadkach, będących odstępstwem od ogólnie akceptowanej przez referentów zasady prawa do połowy majątku. H. Konic przewidywał zmniejszenie części ustawowej małżonka tylko w przypadku konkurencji z dziećmi spadkodawcy z poprzedniego związku małżeńskiego. Małżonek otrzymywałby wtedy 1/4 spadku, co modyfikowało pierwszą z cytowanych powyżej zasad⁶⁰. Z kolei zasady przyjęte w 1939 r. przewidywały ograniczenie udziału spadkowego małżonka do 1/4 spadku w przypadku dziedziczenia w zbiegu z zstępnymi, bez względu na ich pochodzenie z pierwszego lub kolejnych związków małżeńskich spadkodawcy. Trzeba zaznaczyć, że redukcja udziału małżonka w tym przypadku była efektem zmiany pierwotnych zasad projektu K. Przybyłowskiego. Referent w ogóle nie zakładał ograniczenia praw spadkowych małżonka w zbiegu z zstępnymi. Jego udział miał wynosić zawsze połowę spadku⁶¹. Postulował też odmienne ukształtowanie pozycji prawnospadkowej małżonka separowanego. W zależności od możliwości przypisania mu winy, jego prawo do dziedziczenia ulegało uszczupleniu lub wyłączeniu. Gdy małżonek nie ponosiłby żadnej winy, jego udział spadkowy przy dziedziczeniu w zbiegu z krewnymi podlegał redukcji o połowę⁶². Małżonek separowany w ogóle nie dziedziczyłby wówczas, gdy można było przypisać mu winę rozłączenia (wyłącznie lub wspólną z drugim małżonkiem). Przy ocenie tego w sumie ciekawego rozwiązania trzeba wziąć pod uwagę charakter prawny instytucji separacji. Ponieważ projekt prawa spadkowego miał w przyszłości stanowić część nowego kodeksu cywilnego, najbardziej właściwe wydaje się uwzględnienie rozwiązań przewidzianych w słynnym projekcie prawa małżeńskiego osobowego autorstwa K. Lutostańskiego (1929 r.)⁶³. Projekt wprowadzał model separacji dobrowolnej i przymusowej, w zależności od tego, czy z wnioskiem wystąpili oboje małżonkowie, czy tylko jeden z nich (art. 54 i 58). W pierwszym przypadku sąd nie rozstrzygał o winie. Z kolei separacja przymusowa mogła być orzeczona tylko z jednego z enumeratywnie wyliczonych powodów. W przypadku gdy jej podstawą była choroba psychiczna lub niemoc płciowa małżonka, również nie oznaczano winy (art. 61). Separacja dobrowolna i przymusowa pociągała za sobą taki sam skutek jak rozwód, tj. ustanie dotychczasowych wzajemnych praw i obowiązków małżonków, w tym też ustawowego prawa dziedziczenia (art. 64 i 78). Zatem koncepcja K. Przybyłowskiego modyfikowała charakter skutków prawnych separacji, określonych na gruncie projektu prawa małżeńskiego.

Inaczej także kształtowała się w propozycjach referentów kwestia zwiększenia udziałów spadkowych małżonka. H. Konic wyróżnił tu dwie sytuacje. Przede wszystkim małżonek dochodzący do spadku w zbiegu z dalszymi krewnymi bocznymi otrzymywałby ponad swój zwykły udział również prawo dożywotniego użytkowania pozostałej części spadku. Referent nie uzasadnił takiego rozwiązania, ale

można je wywieść z ogólnych założeń postulowanego przez niego modelu dziedziczenia ustawowego. Rozszerzenie uprawnień spadkowych małżonka służyło niewątpliwie zabezpieczeniu mu materialnych podstaw bytu, skoro do spadku mogli dochodzić z nim, w myśl projektu, nawet stosunkowo dalecy krewni (do IV stopnia pokrewieństwa linii bocznej). H. Konic nie sprecyzował zasad funkcjonowania instytucji dożywocia, pozostawiając to zagadnienie zapewne do rozstrzygnięcia w toku dalszych prac nad projektem prawa spadkowego. S. Wróblewski stwierdził, odnosząc się do propozycji referenta warszawskiego, że niecelowe jest posługiwanie się instytucją dożywocia na gruncie prawa spadkowego. Uważał też, że trudno doszukać się naruszenia interesów majątkowych małżonka dziedziczącego w zbiegu z określonymi krewnymi spadkodawcy, skoro zawsze przypada mu z mocy prawa stały udział spadkowy. Nieuzasadnione jest także osłabienie uprawnień rodziny zmarłego wyłącznie na podstawie dokonanej in abstracto oceny stopnia zażyłości pomiędzy nimi a spadkodawcą, ze względu na bliższe lub dalsze pokrewieństwo. W rzeczywistości mogło prowadzić to do nadmiernego uprzywilejowania pozycji prawnej małżonka z jednej, a pokrzywdzenia krewnych spadkodawcy z drugiej strony. Instytucja dożywocia stwarzała by również trudności natury praktycznej. Konieczne byłoby bowiem wprowadzenie skomplikowanych rozwiązań, określających zasady wykonywania i ewentualnego wcześniejszego wygaśnięcia użytkowania majątku spadkowego w określonych przypadkach⁶⁴. Dożywotnie użytkowanie stałoby się wreszcie rozwiązaniem prawdopodobnie bardzo konfliktogennym, stąd należy podzielić krytyczne stanowisko S. Wróblewskiego wobec tej instytucji. Drugim przypadkiem zwiększenia udziału spadkowego małżonka, postulowanym przez wszystkich referentów, było dziedziczenie w braku krewnych zmarłego powołanych z ustawy. Małżonek otrzymywał wówczas cały spadek na własność⁶⁵.

Dekret z 1946 r. przyjmował udziały spadkowe pozostałego przy życiu małżonka w oparciu o zasady uchwalone w 1939 r. na bazie projektu K. Przybyłowskiego. Artykuł 22 pr. spadk. wyrażał podstawową przesłankę dziedziczenia ustawowego małżonka. Powołanie go do spadku uzależnione było od istnienia formalnego węzła małżeńskiego ze spadkodawcą. Wyjątek od tej zasady przewidywał art. 26 pr. spadk., dopuszczający wniesienie przez spadkobiercę ustawowego, dziedziczącego w zbiegu z małżonkiem, powództwa o ustalenie, że żądanie orzeczenia rozwodu, uprzednio zgłoszone w procesie przez zmarłego małżonka, było zasadne. Proces rozwodowy w chwili śmierci małżonka-spadkodawcy musiał być zatem w toku, a dopuszczalność powództwa ustalającego ograniczono 3-miesięcznym terminem, liczonym od momentu dowiedzenia się przez powoda o otwarciu spadku (art. 26 § 2 pr. spadk.). Jeżeli takie powództwo zostało uwzględnione przez sąd, małżonek tracił status spadkobiercy ustawowego, mimo formalnego istnienia związku małżeńskiego w chwili śmierci spadkodawcy.

Małżonek dziedziczący z ustawy otrzymywał 1/4 spadku, jeśli dochodził do niego w zbiegu z zstępnymi lub przysposobionymi spadkodawcy (art. 22 pr. spadk.). Trzeba zaznaczyć, że prawa małżonka były uregulowane odmiennie w różnych redakcjach projektu dekretu. Początkowo przewidywano, że małżonek w zbiegu z zstępnymi spadkodawcy uzyska jedynie prawo do dożywotniego użytkowania 1/4 spadku⁶⁶. Przyjęte rozwiązanie uzasadniano przede wszystkim funkcjonującą na gruncie prawa polskiego konstrukcją ustawowego ustroju majątkowego, systemu wspólności dorobku, który zapewniał małżonkowi pozostałemu przy życiu połowę z tego majątku przypadającą mu w drodze podziału dokonywanego po ustaniu małżeństwa⁶⁷. Projekt w przedmiotowym zakresie spotkał się z krytyką i w efekcie przyjęto w art. 22 pr. spadk. rozwiązanie kompromisowe⁶⁸. Udział w wysokości 1/4 spadku miał charakter stały, a więc nie podlegał zmianie w zależności od ilości potomstwa (przysposobionych) dochodzącego do dziedziczenia obok małżonka.

Powołanie małżonka dziedziczącego w zbiegu z zstępnymi spadkodawcy podlegało jednak istotnej modyfikacji wskutek wprowadzenia zasady zależności jego praw spadkowych od typu ustroju majątkowego małżeńskiego (art. 25 pr. spadk.). W przypadku otrzymania przez małżonka części majątku, podlegającego według obowiązującego małżonków ustroju majątkowego podziałowi w przypadku ustania małżeństwa, nie dziedziczył on pozostałej części tego majątku, stosownie do reguły wyrażonej w art. 22 pr. spadk. Małżonek zatem nie miał udziału w tej części spadku, która wchodziła w skład majątku podlegającego podziałowi w razie ustania małżeństwa na podstawie przepisów prawa małżeńskiego majątkowego. W pozostałym zakresie, a więc zarówno gdy był powołany do spadku w zbiegu z innymi krewnymi niż zstępni spadkodawcy, jak i w stosunku do pozostałej części majątku, dziedziczył na zasadach ogólnych. Stosownie do przepisów prawa małżeńskiego majątkowego, ustanie małżeństwa skutkowało także zniesieniem ustrojów majątkowych. Znaczenie analizowanego przepisu dekretu było aktualne wówczas, gdy w ramach danego ustroju istniała taka masa majątkowa, która stanowiłaby majątek wspólny małżonków (tylko taki majątek podlegał podziałowi po ustaniu małżeństwa). Na gruncie prawa małżeńskiego z 1946 r. dotyczyło to przede wszystkim ustawowego ustroju majątkowego, gdzie występowała wspólnota dorobku małżonków (art. 15 § 2 pr. małż.) oraz także jednego z ustrojów umownych, tzw. ogólnej wspólności majątkowej (art. 38 § 1 pr. małż.)⁶⁹. W pierwszym przypadku, z majątków dorobkowych małżonków, po potrąceniu z każdego z nich jego obciążeń, tworzyła się masa wspólna, dzielona, stosownie do art. 26 § 2 pr. spadk., po połowie między małżonków lub ich spadkobierców. Zatem, zgodnie z art. 25 pr. spadk., małżonek nie dziedziczył już żadnej części majątku dorobkowego, a jedynie uzyskiwał odpowiedni udział w majątku osobistym zmarłego. W przypadku drugiego z powołanych ustrojów, majątek wspólny (po dokonaniu stosownych potrąceń) przechodził na zasadzie art. 50 § 1 pr. małż. po połowie na pozostałego przy życiu małżonka i spadkobierców drugiego⁷⁰. Małżonek dziedziczący w zbiegu z zstępnymi miał więc udział spadkowy wyłącznie w majątku osobistym zmarłego.

Na tle art. 25 pr. spadk. powstało kilka wątpliwości natury praktycznej. Przede wszystkim sporny był charakter prawny przejścia podzielonego majątku małżeńskiego na uprawnionych. W szczególności chodziło o to, czy art. 25 pr. spadk. stanowi przełamanie ogólnej zasady sukcesji uniwersalnej, polegającej na przejściu spadku jako całości na jedną lub kilka osób (art. 4 pr. spadk.). Konstrukcja art. 25 pr. spadk. przemawiała za udzieleniem odpowiedzi twierdzącej na to pytanie⁷¹. Przepis zakładał bowiem istnienie dwóch mas majątkowych, składających się na spadek po zmarłym małżonku. Jedna z nich podlegała dziedziczeniu przez małżonka-spadkobiercę oraz powołanych zstępnym, stosownie do art. 22 pr. spadk., druga zaś, stanowiąca połowę (lub wyjątkowo inną część) majątku ulegającego podziałowi, zgodnie z obowiązującym małżonków ustrojem majątkowym, była dziedziczona tylko i wyłącznie przez zstępnym spadkodawcy. Trudno zatem mówić tu o klasycznym przejściu spadku, rozumianego jako ogół praw i obowiązków majątkowych, w całości na wszystkich spadkobierców⁷². Regulacja art. 25 pr. spadk. osłabiała niewątpliwie dość poważnie status spadkowy małżonka. Szczególnie aktualne stało się to na gruncie nowych przepisów prawa rodzinnego. Kodeks rodzinny z 1950 r. wprowadził bowiem odmienny ustrój majątkowy jako podstawowy (wspólność ustawową), w którym znikome znaczenie miał na ogół majątek odrębny każdego z małżonków (art. 21 i nast. k.r.). Z drugiej strony przepisy kodeksu rodzinnego pozwalały na stosunkowo łatwą modyfikację zasad prawa spadkowego poprzez zawarcie przez małżonków, stosownie do art. 28 § 1 k.r., umowy majątkowej wprowadzającej przykładowo ustrój rozdzielnosci. W konsekwencji dochodziłoby do znacznego zwiększenia udziałów spadkowych pozostałego przy życiu małżonka, nawet po bardzo krótkim

obowiązaniu nowego ustroju majątkowego, co mogło dodatkowo sprzyjać konfliktom rodzinnym. Projekty kodeksu cywilnego pomijały zatem kontrowersyjną wówczas zasadę art. 25 pr. spadk. Ostatecznie prawa spadkowe małżonka uregulowano w sposób niezależny od obowiązującego małżonków ustroju majątkowego.

Zgodnie z art. 22 pr. spadk., pozostały przy życiu małżonek dziedziczył w konkurencji z rodzicami, rodzeństwem lub zstępnymi rodzeństwa małżonka-spadkodawcy połowę spadku. Ponadto na podstawie art. 24 pr. spadk. uzyskiwał prawo do należących do spadku przedmiotów urządzenia domowego, z których korzystał wspólnie ze spadkodawcą. Przepis ten nawiązywał do przedwojennej koncepcji K. Przybyłowskiego, który jako jedyny spośród referentów przewidział wyraźnie uprawnienia małżonka do ruchomości domowych, niezależnie od pozostałych przysługujących mu praw spadkowych⁷³. Sposób ujęcia przedmiotowej instytucji nadawał jej charakter tzw. ustawowego zapisu naddziałowego (prelegatu), do którego odpowiednie zastosowanie znajdowały przepisy o zapisie. Spośród kodeksów obowiązujących dotychczas, instytucję tę przewidywał ABGB⁷⁴ i Bürgerliches Gesetzbuch (dalej: BGB)⁷⁵. Korzyści przysługujące małżonkowi na podstawie art. 24 pr. spadk. nie były zaliczane na poczet jego udziału spadkowego. Przepis ten dawał mu możliwość wystąpienia z żądaniem wydania określonych ruchomości ponad ten udział, które miało charakter wierzytelności skierowanej do pozostałych współspadkobierców o przeniesienie na niego udziałów we współwłasności poszczególnych przedmiotów (art. 113 § 1 pr. spadk.). Z uprawnienia określonego w art. 24 pr. spadk. mógł skorzystać wyłącznie małżonek dochodzący do dziedziczenia z ustawy. Instytucja zapisu naddziałowego została przeniesiona z pewnymi modyfikacjami do aktualnego kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 939 § 1 k.c., małżonek może skorzystać z tego uprawnienia, gdy dziedziczy w zbiegu z innymi krewnymi, wyjąwszy tych zstępnych spadkodawcy, którzy mieszkali z nim w chwili jego śmierci. Ponadto prawo dotyczy wszystkich przedmiotów urządzenia domowego, niezależnie, czy korzystał z nich sam, czy wspólnie ze zmarłym małżonkiem. Pierwowzór nowego przepisu znalazł się w projekcie kodeksu cywilnego z 1954 r. (art. 1047 § 1).

Pozostały przy życiu małżonek otrzymywał na gruncie art. 22 pr. spadk. cały spadek, gdy żaden z krewnych należących do osób uprawnionych do dziedziczenia z ustawy nie dochodził do niego z jakichkolwiek powodów lub gdy takich krewnych w ogóle nie było.

Przepisy dekretu o prawie spadkowym oparte były w zakresie ukształtowania pozycji prawnej pozostałego przy życiu małżonka w dużej mierze na propozycjach przedwojennych referentów Komisji Kodyfikacyjnej. W takim kształcie powojenne rozwiązania utrzymane zostały także w aktualnie obowiązującym kodeksie cywilnym. Zasadnicza modyfikacja, poza pominięciem art. 25 pr. spadk., dotyczyła wzmocnienia pozycji małżonka dziedziczącego w zbiegu z zstępnymi spadkodawcy. Było to wyraźnym postulatem ówczesnej doktryny⁷⁶. Projekt z 1954 r. zwiększał udział małżonka ze stałej 1/4 spadku, na gruncie art. 22 pr. spadk., do części ruchomej według podziału in capita z dziedziczącymi zstępnymi. W projektach z 1960 r. (art. 1039 § 1), 1961 r. (art. 884 § 1) i 1962 r. (art. 921 § 1) przewidywano dziedziczenie na równi dzieci spadkodawcy i małżonka, z zachowaniem minimalnego udziału tego ostatniego w wysokości 1/4 spadku. Taki kształt otrzymała także regulacja dziedziczenia ustawowego małżonka w obecnie obowiązującym kodeksie cywilnym (art. 931 § 1).

V. Dziedziczenie gminy i Skarbu Państwa

Jedną z najistotniejszych kwestii związanych z zasadami ustawowego porządku dziedziczenia jest rozstrzygnięcie o tym, kto i na jakich zasadach będzie uprawniony do spadku w ostatniej kolejności,

czyli w braku spadkobierców ustawowych spośród rodziny zmarłego bądź zrezygnowania przez wszystkich powołanych do dziedziczenia z przyjęcia spadku. Kodeksy obowiązujące na ziemiach polskich przyznawały uprawnienia w tym zakresie przede wszystkim skarbowi publicznemu. Różnica między nimi występowała na gruncie charakteru prawnego samego uprawnienia państwa do takiego spadku⁷⁷.

Spadek bezdziedziczny mógł przypadać państwu iure imperii, czyli z racji pełnienia funkcji zwierzchnich nad określonym terytorium. Takie rozwiązanie przyjmował kodeks francuski, stanowiąc, że „w braku małżonka pozostałego przy życiu, spadek staje się własnością państwa” (art. 768)⁷⁸. Państwo przejmowało zatem kaduki na mocy ustawowego tytułu przysługującego mu do tego rodzaju spadków, po uzyskaniu wprowadzenia w posiadanie postanowieniem właściwego sądu (art. 770)⁷⁹. Skarb publiczny nie należał zatem do kręgu spadkobierców ustawowych⁸⁰. Podobnie ABGB w § 760 traktował spadek, co do którego nie było uprawnionego do dziedziczenia albo nikt go faktycznie nie nabył jako tzw. majątek bezdziedziczny (ein erbloses Gut) i przyznawał go fiskusowi⁸¹. Skarb publiczny nie należał jednak do kategorii spadkobierców ustawowych, lecz przyjmowano w odniesieniu do majątku spadkowego konstrukcję jego zawłaszczenia przez państwo prawem kaduka (Heimfallsrecht). Nabycie spadku iure imperii stanowiło w prawie francuskim i austriackim rodzaj sukcesji uniwersalnej, opartej na odmiennym od dziedziczenia tytule prawnym. W praktyce stanowisko państwa nie różniło się jednak zasadniczo od położenia prawnego właściwych spadkobierców. Szczególnie wyraźnie widać to na gruncie ABGB, gdzie państwo wstępowało we wszystkie dziedziczne prawa zmarłego, odpowiadało jak spadkobierca ustawy za długi spadkowe i z tytułu zachowku. Podobny do prawa francuskiego i austriackiego system w odniesieniu do spadków bezdziedzicznych przyjmowało również prawo rosyjskie. W razie gdy nie było spadkobierców lub powołane osoby nie zgłosiły się w ciągu 10 lat od daty ostatniego wezwania do stawiennictwa celem odebrania spadku, majątek stawał się bezdziedziczny i przypadał Skarbowi Państwa (art. 1167 Zводу Praw). Prawo niemieckie stało natomiast na gruncie odmiennej koncepcji. Zgodnie § 1936 BGB, w razie braku krewnych i małżonka spadkodawcy w chwili otwarcia spadku dziedziczył Skarb Państwa kraju związkowego (Fiskus des Bundesstaats), do którego w chwili śmierci przynależał zmarły. Państwo uzyskiwało zatem przymiot spadkobiercy dziedziczącego własnym prawem w ostatniej kolejności⁸². BGB statuował jednak wyjątkową pozycję tego spadkobiercy – w szczególności nie mógł on spadku odrzucić (§ 1942) i odpowiadał w sposób ograniczony za długi spadkowe⁸³. Niedopuszczalne było również wydziedziczenie fiskusa w testamencie (§ 1938).

W kwestii dziedziczenia podmiotów publicznych wypowiedzieli się dwaj przedwojenni referenci projektów prawa spadkowego. H. Konic przyjął oryginalną koncepcję w stosunku do wówczas obowiązującego w Polsce ustawodawstwa. Zaproponował mianowicie następującą zasadę przyszłego projektu: „w braku krewnych w stopniu ustawowym i współmałżonka majątek bezdziedziczny przechodzi na gminę, w której zmarły miał ostatnie stałe zamieszkanie”. W uzasadnieniu powoływał wzrost znaczenia idei samorządności w nowoczesnym państwie, który powinien iść w parze ze wzmocnieniem kompetencji gmin i pomnożeniem ich środków przeznaczonych na wykonywanie coraz większej ilości zadań. H. Konic oparł się na wzorcach szwajcarskich. Artykuł 466 ZGB przewidywał bowiem dziedziczenie kantonu właściwego ze względu na miejsce ostatniego zamieszkania zmarłego lub gminy wskazanej przez prawo wewnętrzne tego kantonu⁸⁴. Rozwiązanie przyjęte na gruncie prawa szwajcarskiego wynikało między innymi z przejęcia przez społeczeństwo funkcji zastrzeżonych dotychczas dla rodziny, jak wykonywanie opieki, kurateli, zapewnianie pomocy socjalnej czy realizacji funkcji wychowawczych⁸⁵. Referent, wskazując na gminy, nie opowiedział się

wyraźnie, czy jest zwolennikiem konstrukcji powołania ich do spadku, czy też przekazania majątku w drodze sukcesji innej niż dziedziczenie. Literalne sformułowanie przytoczonej powyżej zasady przemawia za tym drugim wariantem (zwłaszcza określenie „majątek bezdziedziczny”). Projekt H. Konica poparł S. Wróblewski w swoich „Zasadach dziedziczenia ab intestato”. Podkreślił zwłaszcza pozytywny aspekt finansowy takiego rozwiązania. Uważał, że gmina, uzyskując środki bezpośrednio z obejmowanych spadków kadukowych, będzie w lepszej sytuacji, niż gdyby dostawała dotacje z budżetu centralnego tytułem majątków dziedziczonych przez Skarb Państwa. Zgodził się z nim również E. Till, choć słusznie przesunął punkt ciężkości uzasadnienia zaproponowanego rozwiązania z kwestii finansowych na bliski związek społeczny gminy i jej zmarłych mieszkańców⁸⁶.

W toku powojennych prac nad prawem zunifikowanym powrócono do koncepcji zaproponowanych przez referentów Komisji Kodyfikacyjnej. Wyrazem tego był art. 27 pr. spadk., powołujący gminy i Skarb Państwa do dziedziczenia ustawowego w razie braku innych spadkobierców. Ustawodawca polski przesądził zatem o beztestamentowym dziedziczeniu tych podmiotów w ostatniej kolejności oraz w konsekwencji o nabywaniu przez nie spadku iure hereditario. Gmina (podobnie jak Skarb Państwa) miała szczególną pozycję jako spadkobierca ustawowy. Nie mogła odrzucić spadku i nie składała oświadczenia w przedmiocie jego przyjęcia. Z mocy ustawy był traktowany jako przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza (art. 39 pr. spadk.). Zastosowany mechanizm opierał się o wzorce niemieckie i szwajcarskie, ale zawierał też istotne nowości w stosunku do odpowiednich przepisów BGB i Schweizerisches Zivilgesetzbuch (ZGB). Przede wszystkim dopuszczał ewentualność istnienia obok siebie jednocześnie kilku spadkobierców ustawowych, dziedziczących w ostatniej kolejności. Stosowanie do art. 27 pr. spadk., spadek przypadał co do zasady gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, a w przedmiocie nieruchomości, gminie wskazanej zgodnie z właściwością rei sitae. Skarb Państwa był natomiast powołany do spadku, jeżeli ostatnie miejsce zamieszkania zmarłego znajdowało się za granicą, a także w odniesieniu do położonych tam nieruchomości. Wreszcie dekret przewidywał wyjątek w zakresie dziedziczenia nieruchomości ziemskich⁸⁷, co do których wyłączono na rzecz Skarbu Państwa prawo gminy ustalone w oparciu o zasady ogólne. Konsekwencją takiego rozwiązania była możliwość powołania do dziedziczenia kilku gmin jednocześnie i w dodatku w zbiegu ze Skarbem Państwa. W efekcie powstał problem charakteru prawnego takiego spadkobrania w świetle ogólnych przepisów dekretu. Zgodnie z art. 4 pr. spadk., dziedziczenie oparte było o sukcesję uniwersalną, czyli spadek przechodził na spadkobiercę w całości, a jeżeli było ich kilku, nabywali w spadku udziały wyrażone w częściach ułamkowych. Spornym było jednak, jak traktować odrębne dziedziczenie przez gminę lub Skarb Państwa nieruchomości, skoro nabywanie konkretnych przedmiotów wchodzących w skład spadku było sprzeczne z generalną konstrukcją dziedziczenia. Przepis art. 27 § 1 pr. spadk. konstruował, jak się wydaje, wyjątek od ogólnej zasady z art. 4 pr. spadk. na rzecz sukcesji syngularnej⁸⁸. Zatem spadek dziedziczony przez kilku spadkobierców, określonych w art. 27 § 1 pr. spadk., nie mógł być przedmiotem ich współwłasności, skoro istotą tego przepisu była właśnie dyferencjacja powołanych podmiotów ze względu na oznaczone nieruchomości wchodzące w skład majątku spadkowego. Kolidowało to z kolei z uregulowaniem § 2 tego przepisu, który stwierdzał, że w razie wystąpienia kilku spadkobierców „uważa się ich za powołanych do spadku w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przypadających im praw”. Wykładnia szła w kierunku uznania tego przepisu za swoistą interwencję ustawodawcy, który mimo przyjęcia odmiennego charakteru sukcesji w przypadku dziedziczenia gminy i Skarbu Państwa pozwalał odpowiednio stosować przepisy prawa spadkowego właściwe dla spadkobrania pod tytułem następstwa ogólnego, np. w zakresie odpowiedzialności za

długi spadkowe czy działu spadku⁸⁹. W ten sposób unikał konieczności regulowania wielu instytucji odrębnymi przepisami szczegółowymi dla gmin i państwa.

Przepisy przewidujące dziedziczenie ustawowe gmin obowiązywały w praktyce do przyjęcia w 1950 r. ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej⁹⁰. Gminy utraciły wówczas osobowość prawną. Nowe prawo formalnie nie zmieniło brzmienia art. 27 pr. spadk., ale w doktrynie podkreślano fakt utraty przezeń aktualności w zakresie stanowiska prawnosпадkowego gmin⁹¹. Projekty kodeksu cywilnego przewidywały już konsekwentnie dziedziczenie wyłącznie państwa, przyznając mu status spadkobiercy ustawowego. Ostatecznie kodeks przyjął w art. 935 § 3 k.c. zasadę dziedziczenia Skarbu Państwa w braku małżonka i krewnych spadkodawcy powołanych do spadku z ustawy. Powrót do poprzedniego stanu prawnego, związany z restytucją instytucji samorządu terytorialnego, był postulowany w doktrynie od początku lat 90-tych⁹². Ostatecznie ustawodawca przywrócił dziedziczenie ustawowe gminy w 2003 r.⁹³

VI. Uwagi końcowe

Przedstawiony w zarysie proces ukształtowania zasad dziedziczenia wskazuje na charakterystyczną ciągłość ewolucji polskiego prawa spadkowego. Dorobek przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej, niewątpliwie postępowy w stosunku do wielu ustawodawstw europejskich, zwłaszcza w zakresie określenia zasad dziedziczenia ustawowego, stał się podstawą do opracowania przepisów dekretu spadkowego z 1946 r. oraz aktualnie obowiązującego kodeksu cywilnego. W zasadniczym zrębie ustawodawca polski wykorzystał konstrukcje instytucji prawnosпадkowych, które zostały wykształcone w kodeksach XIX-wiecznych. Z drugiej strony, twórcy współczesnych przepisów prawa spadkowego dostosowali jego zasady do nowoczesnych trendów obecnych w tej dziedzinie prawa.

Przede wszystkim bardzo wyraźnie zrealizowano koncepcję ograniczenia kręgu osób powołanych do spadku z ustawy. System dziedziczenia ustawowego powinien bowiem opierać się w zakresie szczegółowego oznaczenia kręgu osób powołanych na jego podstawie do spadku, kolejności ich dziedziczenia oraz przypadających im udziałów spadkowych na kryterium typowych stosunków przyjętych w danym społeczeństwie⁹⁴. Spadkobiercy ustawowi co do zasady powinni być tymi, których spadkodawca chce widzieć w roli swych dziedziców. Daje temu wyraz, nie rozrządzając majątkiem w drodze testamentu bądź innej dopuszczalnej czynności *mortis causa* i pozostawiając rozstrzygnięcie w tym zakresie normom prawa spadkowego. Zatem o włączeniu pewnych krewnych do kręgu spadkobierców ustawowych bądź ich wyłączeniu musi decydować ocena bliskości stosunków uczuciowych między tymi osobami a spadkodawcą. Ponieważ jest to kryterium subiektywne, trzeba jako punkt odniesienia przyjąć typową, niejako „normalną” sytuację w stosunkach społecznych i rodzinnych. Rzadko zdarza się w praktyce, aby relacje pomiędzy krewnymi daleko stopnia były na tyle bliskie, że uzasadnione wydaje się powołanie ich do spadku z ustawy, stąd wprowadzenie stosunkowo wąskiego kręgu spadkobierców należących do najbliższej rodziny zmarłego jest ze wszech miar uzasadnione i pożądane. Trzeba zatem zgodzić się ze stwierdzeniem, że podstawowym czynnikiem determinującym obecnie kształt porządku dziedziczenia ustawowego jest realizacja przez prawo spadkowe funkcji ochronnej dla rodziny i osób najbliższych spadkodawcy⁹⁵.

Prawo polskie zarówno na gruncie dekretu z 1946 r., jak i przepisów obecnego kodeksu cywilnego poszło dalej w stosowanych ograniczeniach niż ustawodawstwa innych krajów europejskich. Poza wspomnianymi już regulacjami kodeksów obowiązujących na ziemiach polskich, w większości państw dziedziczenie ustawowe członków rodziny zmarłego zostało ustalone szerzej, na ogół w granicach 4-6

stopnia pokrewieństwa⁹⁶. Prawo polskie przewidywało też dalej idące zawężenie kręgu spadkobierców ustawowych w porównaniu z większością państw dawnego bloku wschodniego⁹⁷.

Kolejną tendencją, obecną we współczesnym prawie spadkowym, jest poprawa statusu pozostałego przy życiu małżonka spadkodawcy oraz dzieci pozamałżeńskich⁹⁸. U jej podstaw leży niewątpliwie zerwanie silnego związku dziedziczenia z wyłącznym pokrewieństwem między spadkobiercami a spadkodawcą. Prawo polskie stosunkowo wcześniej stanęło na gruncie równouprawnienia potomstwa spadkodawcy, znosząc wszelkie ograniczenia w tym zakresie w 1950 r. Zagwarantowało też silną pozycję pozostałego przy życiu małżonka. Już projekty Komisji Kodyfikacyjnej zapewniały mu na ogół stały udział spadkowy, odpowiednio zwiększany w konkretnych przypadkach. Takie rozwiązanie, wykraczające poza ówczesne standardy europejskie, przyjęto na gruncie przepisów powojennych. W wielu krajach dopiero kilka ostatnich dekad przyniosło reformy mające na celu poprawę sytuacji prawnosпадkowej małżonka⁹⁹. Mimo to nawet współcześnie nierzadkie są jeszcze przypadki, gdy małżonek nie dysponuje pełnym prawem dziedziczenia ustawowego¹⁰⁰.

Zasady dziedziczenia ustawowego, ukształtowane w wyniku procesu unifikacji i kodyfikacji prawa, okazały się wreszcie trwałe. Pomijając przepisy dotyczące szczególnego porządku dziedziczenia gospodarstw rolnych, gdzie proces modyfikacji przebiegał bardzo dynamicznie w związku z zachodzącymi przeobrażeniami ustroju rolnego, trzeba stwierdzić, że po 40 latach obowiązywania kodeksu cywilnego zasadnicza konstrukcja porządku dziedziczenia ustawowego jest nienaruszona. Nowelizacje niektórych przepisów pozostawały w ścisłym związku z reformami prawa rodzinnego¹⁰¹. Ustawowy porządek dziedziczenia odzwierciedla w pewnym stopniu założony przez ustawodawcę schemat stosunków rodzinnych, a ten przecież ulega ciągłym przeobrażeniom, dlatego można przypuszczać, że i w przyszłości dalsza ewolucja zasad dziedziczenia będzie uzależniona w głównej mierze od kształtu planowanej w bliższej lub dalszej perspektywie rekodyfikacji prawa rodzinnego¹⁰².

Przypisy

55 Część przypadająca do użytkowania małżonkowi była taka sama, jak udział spadkowy każdego dziecka, ale małżonek zachowywał prawo do wyboru konkretnej części majątku spadkowego.

56 Zaliczenie małżonka do kategorii spadkobierców nieporządkowych skutkowało tym, że nie nabywał on wwiązania do spadku z ustawy, lecz musiał dochodzić wprowadzenia w posiadanie majątku na drodze sądowej.

57 S.Wróblewski, Zasady dziedziczenia ab intestato, *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne* (dalej: CPIE) 1920, nr 1-4, s. 167 i nast.

58 K.Przybyłowski, Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa-Wrocław 1967, s. 269.

59 W.Däubler, *Entwicklungstendenzen im Erbrecht*, *Zeitschrift für Rechtspolitik* 1975, nr 6, s. 142.

60 Nie było jednak jasne, czy propozycja odnosiła się do przypadku konkurencji spadkowej małżonka z jakimikolwiek zstępnyymi spadkodawcy, jeśli niektórzy spośród nich pochodziliby z poprzedniego małżeństwa, czy tylko i wyłącznie z pasierbami. Jeżeli wszystkie dzieci potraktować równo, wówczas powodowałoby to bezzasadne uprzywilejowanie potomstwa z tytułu zawarcia drugiego lub kolejnego

małżeństwa przez spadkodawcę. Przyjęcie z kolei przeciwnego rozwiązania skutkowałoby upośledzeniem pozycji prawnej dzieci z ostatniego małżeństwa.

61 Informację podaję za B. Walaszkiem, który korzystał bezpośrednio z materiałów przekazanych mu przez K. Przybyłowskiego; por. B. Walaszek, Dziedziczenie ustawo-

we pozostałego przy życiu małżonka wedle polskiego prawa spadkowego, [w:] Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego, Kraków 1964, s. 426.

62 Nie wiadomo, czy zasada ta odnosiła się także do przypadku powołania do spadku wyłącznie małżonka. Zakładając, że tak, oznaczałoby to konieczność rozstrzygnięcia losu drugiej połowy spadku. Odpowiedź przecząca stoi z kolei w sprzeczności z ratio legis proponowanego przez K. Przybyłowskiego rozwiązania. Skoro założeniem tej propozycji jest osłabienie pozycji prawnosпадkowej małżonka z racji separacji, nie powinno mieć znaczenia, czy i z kim konkuruje do spadku.

63 Projekt prawa małżeńskiego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929. Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja I Prawa Cywilnego, t. I, z. 3, Warszawa 1931. Szczegółowe omówienie założeń projektu w przedmiocie separacji przedstawia P. Kasprzyk, Separacja prawna małżonków, Lublin 2003, s. 105-126.

64 W szczególności zakres i charakter prawny takiego użytkowania, odpowiedzialność małżonka za sposób jego wykonywania, problem ponownego małżeństwa uprawnionego i wzajemnych rozliczeń w takiej sytuacji itd.

65 K. Przybyłowski zaproponował także ustalenie udziału pośredniego w wysokości 3/4 spadku dla małżonka dziedziczącego w zbiegu z rodzicami, dziadkami oraz rodzeństwem spadkodawcy. Koncepcja ta nie znalazła jednak poparcia; por. B. Walaszek, Dziedziczenie ustawowe..., s. 428.

66 Projekt prawa spadkowego. Tezy społeczno-polityczne, Demokratyczny Przegląd Prawniczy (dalej: DPP) 1946, nr 3-4, s. 70.

67 Zgodnie z ówczesnym projektem regulującym majątkowe stosunki małżeńskie, który wkrótce uzyskał moc obowiązującą jako dekret „Prawo małżeńskie majątkowe”, Dz.U. z 1946 r. Nr 31, poz. 196. W 1950 r. został zastąpiony przez kodeks rodzinny.

68 Wśród propozycji przeważała koncepcja przyznania małżonkowi 1/4 spadku na własność w zbiegu z zstępnymi. Pojawiły się też pojedyncze głosy postulujące zwiększenie tego udziału nawet do połowy, w zależności od ilości dzieci; por. Projekt prawa spadkowego. Dyskusja, DDP 1946, nr 5-6, s. 49-50.

69 Problem ten nie występował na gruncie ustroju rozdzielności majątkowej zarówno umownego (art. 37), jak i tzw. przymusowego (art. 55).

70 Ewentualnie w innych częściach, jeżeli taki podział przewidywała umowa majątkowa pomiędzy małżonkami.

71 Tak m.in. J.Witecki, Postanowienie sądu o stwierdzenie praw do spadku w przypadkach z art. 25 pr. spadk., Przegląd Notarialny (dalej: PN) 1949, z. 9-10, s. 330; odmiennie S.Breyer, Dwa zagadnienia z pogranicza prawa spadkowego i prawa majątkowego małżeńskiego, PN 1949, z. 5-6, s. 450 i nast.

72 Przyjęcie takiej koncepcji implikowało w dalszej kolejności treść stwierdzenia nabycia spadku, gdzie powinno być podane, którzy ze spadkobierców i w jakich częściach dochodzą do obu wskazanych wyżej mas majątkowych; por. J.Witecki, Postanowienie sądu..., s. 326; analogicznie J.Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, Warszawa 1959, s. 265; odmiennie S.Breyer, Dwa zagadnienia..., który proponował w postawieniu o stwierdzenie praw do spadku obliczanie udziału spadkodawcy w majątku dzielonym stosownie do przepisów regulujących dany ustrój majątkowy, a następnie jego stosunku do wartości całego spadku i na tej podstawie wyliczanie udziałów wszystkich spadkobierców.

73 Wspominał o nich co prawda także S. Wróblewski, odkładając jednak sprecyzowanie ich przedmiotu i charakteru na dalszy etap prac nad projektem prawa spadkowego; por. S.Wróblewski, Zasady dziedziczenia ab intestato..., s. 168 lit. B.

74 Stosownie do § 758 ABGB małżonek otrzymywał zapis naddziałowy w postaci ruchomości z małżeńskiego gospodarstwa domowego, jednak w zbiegu z dziećmi wyłącznie przedmioty niezbędne do własnego użytku.

75 Był to tzw. Voraus, przewidziany w § 1932 BGB, na który składały się przedmioty domowego użytku (z wyłączeniem przynależności nieruchomości) oraz podarki ślubne.

76 Za zwiększeniem udziału małżonka opowiadali się m.in. J.Gwiazdomorski, Dziedziczenie ustawowe w projekcie kodeksu cywilnego PRL, [w:] Materiały dyskusyjne do Projektu Kodeksu Cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1955, s. 232; S.Szer, Z zagadnień kodyfikacji prawa spadkowego, PiP 1951, z. 5-6, s. 922; J.Wasilkowski, Kodyfikacja prawa cywilnego w Polsce, NP 1950, nr 12, s. 7; przeciwko J.Policzkiewicz, Głos w dyskusji nad księgą piątą projektu kodeksu cywilnego, PiP 1960, z. 7, s. 115-116.

77 Szczegółowo na temat koncepcji uprawnień spadkowych państwa zob. C.T.Ebenroth, G.Reiner, R.Boizel, Succession d'Etats et droit international privé, Journal du Droit International 1996, z. 1, s. 7-24.

78 Przepis ten potwierdzał też ogólną regułę wyrażoną w art. 539 i 713 CC, która zaliczały wszelkie majątki wakujące i niemające właściciela do kategorii własności publicznej.

79 W Królestwie Polskim przepisy prawa francuskiego uzupełniało postanowienie Rady Administracyjnej z 1842 r. o spadkach bezdziedzicznych, Dziennik Praw, t. XXIX, s. 32.

80 M.Planiol, Traité élémentaire de droit civil, t. III, Paryż 1924, s. 418.

81 W dawniejszym prawie austriackim na podstawie przepisów szczególnych do spadków bezdziedzicznych mogły dochodzić obok Skarbu Państwa także inne podmioty, np. lennicy czy niektóre miasta (Wiedeń, Praga); por. J.Tomaschek, Das Heimfallsrecht, Wiedeń 1882, s. 59 i nast.

82 F.Leonhard, Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuche (Erbrecht), t. V, Berlin 1912, s. 27; szczegółowo na ten temat zob. E.Strohal, Das deutsche Erbrecht auf Grundlage des Bürgerlichen Gesetzbuchs, t. III, Berlin 1903, s. 54-59.

83 Sąd spadku nie wyznaczał skarbowi państwa tzw. czasookresu inwentarzowego (§ 2011 BGB), którego brak sporządzenia przez innych spadkobierców skutkowało wyłączeniem ograniczenia odpowiedzialności za zobowiązania spadkowe (§ 1994 BGB).

84 Z pewnymi ograniczeniami – w razie pozostawania przy życiu krewnych zmarłego wyłączonych przez ZGB z kręgu spadkobierców ustawowych (pradziadków i dalszych krewnych bocznych) przypada im dożywotnie prawo użytkowania majątku spadkowego, którego własność nabywa kanton.

85 Por. P.Tuor, Kommentar zum Schweizerischen Zivilgesetzbuch. Das Erbrecht, t. III, Berno 1913, s. 88.

86 E.Till, Uwagi do projektu „Zasad dziedziczenia ab intestato” prof. S. Wróblewskiego, CPIE 1920, nr 5-6, s. 160.

87 Nieruchomość ziemską stanowiła na potrzeby tego przepisu nieruchomość o charakterze rolniczym w rozumieniu art. 2 dekretu z dnia 6 IX 1944 r. o reformie rolnej (Dz.U. Nr 4, poz. 17). Pojęcie to odpowiada zatem obecnej nieruchomości rolnej (art. 461 k.c.).

88 Za taką koncepcją opowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 XII 1947 r., opubl. PiP 1948, z. 3, s. 158-160. oraz w orzeczeniu z dnia 25 V 1948 r., opubl. PiP 1948, z. 9-10, s. 151-153.

89 B.Dobrzański, Odpowiedź na pytania prawne. Nabycie spadku bezdziedzicznego, PiP 1948, z. 3, s. 153.

90 Dz.U. Nr 14, poz. 130.

91 W.Chojnowski, Zmiany w dziedzinie spadkowej, PN 1950, nr 11-12, s. 461. Dziedziczenia gmin nie uchylły też kolejne akty, tj. ustawa z 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz.U. Nr 43, poz. 191)

oraz ustawa z 1958 r. o radach narodowych (Dz.U. Nr 5, poz. 16). W praktyce wydaje się, że nie było takiej potrzeby, skoro w 1954 r. gminy formalnie zniesiono, powołując w ich miejsce gromady.

92 Przykładowo M.Pazdan, Czy przywrócić dziedziczenie ustawowe gminy?, Samorząd Terytorialny 1991, nr 11-12, s. 164-167.

93 Na mocy ustawy z dnia 14 II 2003 r., Dz.U. Nr 49, poz. 408. Aktualne rozwiązania oparte są jednak na odmiennych założeniach w stosunku do stanu prawnego z 1946 r. Zrezygnowano w szczególności z dopuszczenia zbiegu dziedziczenia kilku spadkobierców ustawowych w ostatniej kolejności. Spadek przypada gminie wówczas, gdy spadkodawca miał w niej miejsce ostatniego zamieszkania i to niezależnie o tego, czy w jego skład wchodzi nieruchomość oraz gdzie jest położona. Z kolei dziedziczenie Skarbu Państwa następuje w razie, gdy spadkodawca miał ostatnie miejsce zamieszkania za granicą lub miejsca takiego w ogóle nie sposób ustalić (art. 935 § 3 k.c.).

94 S.Wójcik, Ochrona interesów jednostki w polskim prawie spadkowym w zakresie powołania do dziedziczenia, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze, z. 98, s. 181.

95 Por. A.Dyoniak, Ochrona praw rodziny w razie śmierci jednego z małżonków, Warszawa 1990, s. 13-18.

96 Przykładowo we Włoszech dziedziczą krewni do 6 linii (art. 572 k.c.), a do 4 stopnia w Belgii (art. 755 k.c.) i Hiszpanii (art. 954 k.c.).

97 Kodeks radziecki z 1964 r. dopuszczał do dziedziczenia ustawowego także dziadków spadkodawcy (art. 532), kodeks rumuński po nowelizacjach z lat 1949-1958 przewidywał dziedziczenie do 4 stopnia pokrewieństwa włącznie (art. 676), prawa spadkowe dla dziadków i dalszych wstępnych gwarantowała także ustawa bułgarska z 1949 r. (art. 7), jugosłowiańska z 1955 r. (art. 17-22), węgierska z 1959 r. (§ 609-610). Zbliżony do polskich regulacji krąg spadkobierców ustawowych przewidywał natomiast kodeks czeskosłowacki (§ 473-475).

98 Por. U.Spellenberg, Recent developments in succession law, [w:] Law in motion: recent developments in civil procedure, constitutional, contract, criminal, environmental, family and succession, intellectual property, labour, medical, social security, transport law, Amsterdam 1997, s. 720.

99 Przykładowo we Włoszech w 1975 r., w Belgii i Hiszpanii w 1981 r., w Szwajcarii w 1984 r., a w Austrii w 1989 r.

100 Przykładowo kodeks cywilny belgijski (art. 745bis) i hiszpański (art. 834) przyznaje mu, w razie dziedziczenia w zbiegu ze zstępnymi spadkodawcy, jedynie prawo do użytkowania majątku spadkowego (całego lub części).

101 Dotyczy to w szczególności instytucji adopcji zreformowanej w 1995 r. (Dz.U. Nr 83, poz. 417), por. art. 936 k.c. oraz wprowadzenia do prawa rodzinnego separacji w 1999 r. (Dz.U. Nr 52, poz. 532), por. art. 9351 k.c.

102 Propozycję modyfikacji przepisów dotyczących ustawowego porządku dziedziczenia, nawiązującą również do historycznych rozwiązań obecnych w prawie polskim, przedstawił ostatnio M.Pazdan, O potrzebie i kierunku zmian dziedziczenia ustawowego w polskim prawie cywilnym, Rejent 2005, nr 9, s. 38 i nast. (zwłaszcza por. s. 46-49).